Rok 1873. Kraków, piątek 12 grudnia Nr. 285.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjatkiem niedziel i świąt.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal. —	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Przegląd polityczny.

O odbytém wczoraj sześciogodzinném posiedzeniu izby posłów, na którém poprawka Mendelsburga pogrzebaną, a ustawa zapomogowa uchwaloną została w formie pierwotnéj, sprzyjającéj giełdzie i szwindlowi; o ważném tém posiedzeniu odbieramy z Wiednia następujące sprawozdanie:

Wiedeń 10 grudnia.

(*F.*) Po zagajeniu dzisiejszego posiedzenia izby deputowanych o godzinie 11téj w południe, podaje przewodniczący dr. Rechbauer do wiadomości izby odpowiedź udzieloną przez N. Cesarza deputacji gratulacyjnéj izby poselskiéj.

Nastąpiło potém odczytanie oświadczenia deklarantów czeskich na zawezwanie prezydjum izby, aby w myśl obowiązującego regulaminu, miejsca swe zajęli, lub przynajmniéj nieobecność swą usprawiedliwili. Nad oświadczeniem tém wszczęła się burzliwa dyskusja, w któréj hr. Hohenwart po raz pierwszy w bieżącéj kadencji rady państwa zamanifestował swe stanowisko jako przywódzcy stronnictwa prawno-politycznego w izbie deputowanych. W oświadczeniu swém deputowani czescy powiadają, iż poczytują genezę obecnéj izby poselskiéj za nielegalną tak ze względu na dyplom październikowy, wymagający do zmian ustaw zasadniczych państwa przyzwolenia rzprezentacji prowincjonalnych, jak również ze względu na nielegalny sposób, w jaki uchwaloną została w radzie państwa ustawa o wyborach bezpośrednich z d. 2go kwietnia b. r. Po oswiadczeniu przewodniczącego dra Rechbauera, iż zdaniem jego deklaracja deputowanych czeskich nie zawiera należytego usprawiedliwienia ich nieobecności, i że przeto do delegatów tych zastosować należy przepis §. 4tego regulaminu izby, żądającego unieważnienia mandatów w podobnych wypadkach, zabiera głos hr. Hohenwart. Zdaniem jego wypadałoby, aby stronnictwo wiernokonstytucyjne, jako będące w posiadaniu hegemonicznéj władzy nie zerwało zupełnie węzła łączącego jeszcze obecnie Czechów z radą państwa, lecz przeciwnie działając w duchu pojednawczym starało się uzyskać dla siebie naród, który według własnego oświadczenia dr. Herbsta w toku dyskussji adresowéj tak znakomite zajmuje stanowisko w dziedzinie przemysłu i handlu. Unieważnienie mandatów deputowanych czeskich musiałoby zaś zdaniem jego pociągnąć za sobą wskazane zwyż następstwa i zamanifestowałoby jedynie bezwzględność stronnictwa ustawowierczego, które dzierżąc hegemoniczną władzę, lekceważy sobie oświadczenia i argumenta mniejszości politycznych. Z tych powodów stawia wniosek o wybór wydziału z 15tu członków celem przekazania temuż oświadczenia deputowanych czeskich do bliższego zbadania i ocenienia. Na zapytanie przewodniczącego przyjmuje atoli izba w formie uchwały nieobecność deklarantów czeskich za nieusprawiedliwioną. Wniosek hr. Hohenwarta popiera jedynie prawica.

Po złożeniu przyrzeczenia wierności ustawom zasadniczym przez nowo przybyłego deputowanego z Vorarlbergu Thurnherra, przystępuje izba do stanowczego wyboru przewodniczącego i tegoż zastępców na bieżącą kadencję rady państwa w myśl §. 5 regulaminu dla izby deputowanych. Z 240 oddanych głosów otrzymuje Rechbauer 231. Za nim głosują również Polacy i frakcja hr. Hohenwarta. Wice-prezydentami obranymi zostają Vidulich i bar. Pillersdorf. Nowo obrani składają izbie podziękowanie za położone w nich zaufanie.

Po wyborze biura otwartą zostaje dyskusja nad uchwalonemi przez izbę panów poprawkami w sprawie ustawy zapomogowéj.

Przeciw rozciągnięciu lombardu na efekta nieprzedstawiające bezpieczeństwa pupilarnego: członek frakcji hr. Hohenwarta, włościanin z wyższéj Austrji, Bärnfeind, deputowany z Szląska Fuchs, dr. Józef Kopp i jako jeneralny mowca dr. Kronawetter.

Za uchwałą izby panów w kwestji lombardu przemawiają: Neuwirth, przewodniczący klubu lewicy dr. Perger, Siegl, Schwab, minister sprawiedliwości dr. Juljusz Glaser, sprawozdawca wydziału gospodarczego Wolfrum, a w końcu minister finansów bar. de Pretis.

Na wniosek deputowanego Bärnfeinda przyjętém zostaje imienne głosowanie.

Za uchwałą izby panów rozciągającą lombard i na efekta nieprzedstawiające bezpieczeństwa pupilarnego głosuje 135; przeciw uchwale téj 118 deputowanych.

Z delegatów polskich nie byli obecnymi przy głosowaniu posłowie: Bartoszewski, Piotr Gross, Smarzewski i hr. Tarnowski. Za uchwałą izby panów w kwestji lombardu głosowali wszyscy Rusini, tudzież pp. Hönigsmann, Landau, Breuer i Kallier. Po ogłoszeniu rezultatu imiennego głosowania o godz. 5 po południu odracza przewodniczący ze względu na nagłość sprawy i bieżącą kadencję sejmów krajowych posiedzenie do godz. 8 wieczorem.

O wniosku ks. Czartoryskiego i towarzyszy, otrzymujemy następujące uwagi:

Lwów 9 grudnia.

Podczas gdy z różnych stron dochodzą nas wieści o zamierzonych wnioskach do uchwał o zastrzeżenie praw swoich przez sejmy, w których stronnictwo prawa głosu pozbawioném nie jest, mianowicie z powodu ominięcia tych praw przez odjęte im w sposób wiadomy prawo wyborów do rady państwa, podczas gdy w niektórych sejmach jakoby oczekiwano jeszcze pewnych objawów w téj mierze ze strony sejmów innych, sejm nasz, jak na reprezentację znamienitego kraju przystoi, nie dał się w téj mierze wyprzedzić.

Znacie już w całéj osnowie wniosek ks. Czartoryskiego, którzy podpisali pp.: Smolka, Ad. Sapieha, Czerkawski, Hoszard, Torosiewicz, Tetmajer, Kaczała, Wolański, Rutowski, Piliński, Kaszewko, Zawadowski, Wereszczyński.

Nie myślę w téj chwili zatrzymywać się nad szczegółowym rozbiorem tego wniosku, a względnie wszystkich motywów onegoż, mianowicie tych, które oparte są na literze prawa. Postanowienia te są same przez się głośno mówiące, i wątpić można, aby stronnictwo, dotąd mianujące się jeszcze wiernokonstytucyjném, zdołało uwolnić się od zarzutu samowolnego naruszenia uchwalonéj przez się i rzekomo bronionéj konstytucji w sposób godziwszy i z pojęciem prawa mniéj sprzeczny, niżeli ta uchwała, na mocy któréj wybory bezpośrednie zaprowadzone zastały. Postanowienia te zbyt głośno mówią, aby ogłuszone krzykiem centralistów stronnictwo prawa chociażby na chwilę zwątpić mogło o tém, iż właśnie ono jest stronnictwem prawa, w obecnym wypadku nawet prawa konstytucją objętego i poręczonego. Jeżeli stronnictwo centralistyczne niewątpliwych praw poszczególnych królestw i krajów monarchji, praw kardynalnych, nieodwołalnym dyplomem cesarskim z r. 1860 uznanych, w konstytucji przez jego wysztukowaną większość uchwalonéj, uznać nie raczyło, to okoliczność ta mogła dlań być punktem oparcia poniekąd — a właściwie pozornie — prawnym w bezwzględném traktowaniu opozycji dotychczasowéj. Obecnie zaś opozycja wdarła się już na ten niegdyś tak silnie obronny punkt stanowiska wiernokonstytucyjnych, jakim była rzekoma nienaruszalność konstytucji; do argumentów dawnych zdobyła nowy; wyrwała centralistom z nieostrożnych rąk oręż na twardych czaszkach opozycji, wprawdzie już nieco przytępiony, wszelako jeszcze dość ostry, ażeby ramię, świadomością polityczną i poczuciem prawości własnéj kierowane, nie zdołało ugodzić nim w sam węzeł nerwów téj wiernokonstytucyjności osławionéj. Samo przez się rozumie się tedy, że stronnictwo ogromną większość ludności w krajach i państwie całém reprezentujące, że reprezentacje krajów nie zaniechają skorzystać z wyraźnych postanowień ustawy, odwołując się do tychże w tym razie, kiedy ominięciem takowych nawet zagwarantowane prawa krajów naruszonemi zostały, nie zaniechają powiadam stanąć w opozycji ze wszech miar najlojalniejszéj. Stronnictwo centralistyczne pamiętać powinno, że podług jego zapatrywania konstytucja była już dla tego obowiązującą nawet dla jéj przeciwników, iż ono samo ją za takową uważało. Opozycja dzisiejsza nie będzie tedy robić sobie skrupułów w szermowaniu §§mi ustawy obowiązującéj, podobnie jak i centraliści ich nie mieli, gdy w celu pożądanéj dla nich zmiany konstytucji sięgnęli do środków z jéj postanowieniami prawnemi zupełnie sprzecznych. Sumienie opozycji powstającéj w reprezentacjach krajowych, będzie w téj kwestji jak najzupełniéj spokojne.

Rdzeń siły i punkt ciężkości omawianego wniosku widzę jednakże w tych motywach jego, w których położony jest nacisk na pierwszorzędny obowiązek sejmu: „przestrzegać praw krajowych“, i na tylekroć przez sejm wypowiedziane zasady, tyczące się spraw tak ogólno-państwowych, jakotéż i krajowych.

Te motywa, wypowiedziane wobec sejmu, który znaną rezolucję uchwalił, takową ponawiał, następnie ideę ugodową w adresie do tronu podnosił, delegację do rady państwa wysyłał, aby tam za rezolucję, następnie zaś i za ugodę powszechną walczyła, — te motywa dla sejmu naszego obojętne być nie mogą. Owszem, mają one dla niego wobec przeszłości jego, wobec sposobu, w jaki dotąd zadanie swoje, obowiązek swój względem kraju i praw jego pojmował, a tém samém wobec przyszłości jego, przyszłości kraju i narodu znaczenie ogromne, które przy stworzonéj obecnie sytuacji politycznéj w kraju i państwie całém brzemieniem swojém na szali przekonań zaważyć i olbrzymią siłą umysły do stanowczéj manifestacji pociągnąć musi. Wolno było sejmowi niegdyś, uwzględniając każdoczesne stosunki okazywać mniéj energji, czyli téż jeszcze nie stopniować jéj w dążeniu do celu raz wytkniętego; wolno było sejmowi posuwać lojalność do możliwych granic uległości, z godnością jego polityczną jeszcze jako tako pogodzić się dających; wolno było sejmowi pobłażliwie sądzić postępowanie delegacji swojéj w radzie państwa, na którą przy braku stopniowanego wsparcia ze strony sejmu, przy zupełnym braku programu pod względem akcji, spadał ciężar odpowiedzialności niewłaściwéj, ile że, jak trafnie wyraził się jeden z mowców opozycji podczas zeszłorocznéj debaty adresowéj — „zwycięztwa nakazać nie można“. Wszystko to dawało się jeszcze tłómaczyć, i właśnie może ta możliwość wytłómaczenia w związku z pewnemi obawami była przyczyną, że sejm ongi tak rzeczywiście postępował, jak tu właśnie nadmieniliśmy. Lecz obecnie stosunki z gruntu się zmieniły: nie można dłużéj ani łudzić się nadzieją na sukcesy walczącéj w radzie państwa za rezolucję delegacji sejmowéj, gdyż obecnie jéj nie ma; ani téż paraliżować się obawą wyborów bezpośrednich z konieczności, gdyż obecnie takowe już zaprowadzone zostały. Miecz niegdyś na włosku wiszący już spadł. Obecnie nie uchwalić zastrzeżenia się przeciw sposobowi, w jaki konstytucja państwa z ominięciem prawa sejmowi przysługującego zmienioną została w kwestji dla kraju tak ważnéj, i nie przeprowadzić rzecz całą do ostatecznéj konsekwencji, znaczyłoby tyle, co rezygnować; a rezygnowania z praw nikt nie śmie imputować prawnéj reprezentacji kraju, — zwłaszcza sejmowi, który właśnie odszczególniał się tém, iż ciągle rozszerzenia praw swoich w interesie kraju domagał się. Z tych to powodów wnioskowi ks. Czartoryskiego wróżyć można powodzenie parlamentarne, o czém zresztą wkrótce fakta nas przekonają.

Ostatecznie zwrócić należy uwagę na to, od kogo wniosek ten wyszedł. Oto wyszedł on od stronnictwa, które jako takie, zeszłego roku po raz pierwszy istnienie swoje w sejmie naszym tak dobitnie zamanifestowało; które po wzięciu inicjatywy przez ks. Czartoryskiego skonsolidowało się i już przy głosowaniu w kwestji adresowéj do znacznéj urosło siły, a z końcem sesji sejmowéj jeszcze więcéj liczyło zwolenników. Jest to stronnictwo federalistów, które i w naszym kraju utworzyło się w imię zasad, mających tyle uroku dla ludów w prawach swoich przez centralistyczną konstytucję pokrzywdzonych; w imię zasad, opartych na wszechstronném prawie i wzajemnéj sprawiedliwości; zasad, którym — gdzie takowe w rzeczywistości zastosowane są — zawdzięczają swoją wolność, swój kwitnący byt, swoją potęgę narody i państwa wzorowe cywilizowanego świata; zasad, które cuda tworzą, bratając poważnione narody do wspólnéj akcji dla dopięcia dobrze zrozumianego celu — a wiemy dobrze z własnego doświadczenia, jak zgubnie taka waśń działa, chytrze wykorzystana przez nieprzyjaciół wspólnych. Widzieliśmy zeszłego roku, że ten sztandar federalistyczny skupił koło siebie przedstawicieli obydwóch narodowości i wszystkich warstw społeczeństwa. Jest to więc stronnictwo, mające w kraju i sejmie znaczenie istotne stronnictwa politycznego i narodowego, a jako takie ma ono niezawodną przyszłość. W imię zasad, którym powstanie swoje zawdzięcza, potrafi ono w toku rozpraw nad postawionym obecnie wnioskiem wciągnąć w swoje grono przedstawicieli różnych odcieni politycznych, a urosnąwszy do znaczenia większości w sejmie, przedewszystkiém przez wymiar wzajemnéj niewątpliwéj sprawiedliwości obydwom narodowościom krajowym walkę domową zażegnać, następnie bratnim narodom innych krajów przez wspólną akcję do zwycięztwa dopomagając, ocalić monarchję od zguby, jaka przy dalszém trwaniu dotychczasowego porządku rzeczy niezaprzeczenie jéj grozi.

Korespondencje „Kraju“.

Cieszyn 10 grudnia.

(Jubileusz *Gwiazdki Cieszyńskiéj.*) Pod wpływem świeżego, a gorącego wrażenia posyłam wam opis pięknéj, a rzewnéj uroczystości, któréj przed dwoma dniami byliśmy świadkami, a uroczysto-

ścią tą było uznanie dwudziestopięcio-letnich zasług Pawła Stalmacha, redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiéj* i wręczenia mu Księgi Zbiorowéj na cześć jego wydanéj.

W niedzielę wieczorem udaliśmy się na kolej na spotkanie krakowskich gości, którzy na obchód téj uroczystości przyjazd swój zapowiedzieli. Oprócz p. Filasiewicza sekretarza komitetu, który dniem poprzód przyjechał, przybyli z Krakowa p. hr. Koziebrodzki przewodniczący komitetu, pp. Żółtowski, Anczyc, p. Kieszkowski prezes towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia, dwóch hrabiów M., dr. Warschauer radca miejski, dr. Urbanowicz i wielu innych jeszcze, wszyscy stanęli w domu Bazaru cieszyńskiego.

Nazajutrz rano o godzinie 10téj zeszli się do czytelni nasi Szlązacy: panowie Glajcar, Folwarczny, Klebinder, Stonawski, Kajzar, Kotula i wielu innych, razem około trzydziestu i pod przewodnictwem naszego kochanego delegata do rady państwa, Jerzego Cienciały, wraz z Krakowianami udaliśmy się do Stalmachowego pomieszkania. Pochód to był poważny i uroczysty, Krakowianie we frakach, a bracia nasi w odświętnych strojach szli przez rynek, ściągając uwagę nieprzyjaznych nam dajczferajnistów.

W skromném pomieszkaniu przyjął nas Stalmach, a natychmiast hr. Koziebrodzki przemówił do redaktora słowami następującemi:

Cześć pracy, cześć poświęceniu, cześć wytrwałości. W imię tych godeł zawiązaliśmy się przed rokiem w komitet, pragnąc uczcić szanowny panie niepospolite zasługi twoje spełnione przez ćwierć wieku na Szlązku tak na polu oświaty, jakoteż i na polu narodowem.

I z przyjemnością stwierdzić mi wypada, iż zadanie nasze stało się łatwem i wdzięcznem, bo doznało powszechnego poparcia, czego dowodem ta księga, którą składamy Ci z prośbą, abyś raczył ją przyjąć życzliwem sercem.

Zadanie nasze było łatwem, gdyż szczera miłość łączy dzielnice Polski z szlachetnym ludem Szląska, tradycja przeszłości nie wygasła z stron obu, i cokolwiek dzieje się na téj tu ziemi szląskiéj, znajduje żywy oddźwięk, wzbudza gorące współczucie i silny interes we wszystkich bratnich ludowi temu piersiach.

Wspólnie z tym potężnym a tak żywym węzłem przeszłości i nazwisko Twoje szanowny panie było hasłem, ku któremu garnęli się wszyscy, którzy umieją uczcić i ocenić prawdziwą zasługę, umysł wzniosły i serce szlachetne. Ale bo też żywotem swoim tyś stanął jeden z pierwszych w narodowym szeregu i zwróciłeś cichą, pełną poświęcenia a wytrwałą pracę ku rozbudzeniu między braćmi Twemi najsilniejszéj potęgi — bo oświaty, i najszlachetniejszego uczucia — bo miłości narodu.

Tyś żywotem swoim wszedł pierwszy na tę zbawienną drogę, iż do lepszéj przyszłości dochodzi się tylko przez cichą a wytrwałą pracę, która dla narodowego ducha zdobywa serc i głów najwięcéj.

I szedłeś tą drogą mozolnéj pracy, i w paśmie 25letniéj działalności Twojéj w dziennikarskim zawodzie snuje się zawsze jedna nić przewodnia i zrobiłeś wiele, bo zrobiłeś wszystko, co w tak trudnych i ciężkich warunkach mógł zrobić jeden człowiek, a kto robi wszystko co może, ten robi najwięcéj.

Stałeś wytrwale mimo przeciwności, których miałeś obficie, walczyłeś z zaparciem z przeszkodami, których nie brakło, stałeś na wyłomie ufny zawsze w zwycięztwo dobréj sprawy. Miałeś zawodów, trosków i cierni niemało, lecz nie zwątpiłeś nigdy, i tą wiarą, tą wytrwałością dałeś szlachetny przykład, który oby jak najwięcéj znalazł naśladowców.

I jeżeli w przeszłości dni czarnych nie brakło w Twem życiu, toć jednak szanowny panie nie mało dodawać Ci musiały wytrwałości, nie mało siły: ten szacunek ogólny, to uznanie powszechne, ta cześć jednomyślna, które są największemi nagrodami, o jakie człowiek dobijać się powinien i jakie zyskać może.

I uroczystość dzisiejsza i ta księga, którą Ci składamy, są jednemi z objawów tego uznania, tego szacunku, téj czci, któreś zdobył. W téj księdze znajdziesz druchów piśmienniczego zawodu z wszystkich dzielnic Polski, znajdziesz w niéj imiona głośne już zasłużoną sławą i początkujących pracowników, młodzi i starzy z laurami na czole i tylko nadzieją bogaci, pospieszyli wszyscy, aby złożyć cześć należną zasłużonemu druchowi.

Niech mi wolno będzie dodać, iż i liczba prenumeratorów, w których szeregu są reprezentanci wszystkich stanowisk społecznych i wszystkich obozów, jest również szczerym dowodem téj powszechnéj czci dla Ciebie. Jeżeli liczba ta nie jest jeszcze tak wielką, jakąby byé mogła i powinna, to przyczyna tego leży w smutnych stosunkach naszych, które dobrze Ci są znane; jednak liczba ta jest największą, jaką dotąd podobne wydawnictwo pozyskać sobie zdołało.

Zaprawdę w ciężkiéj doli, w jakiéj znajdujemy się obecnie w smutnych i bolesnych dniach, przez jakie naród nasz przechodzi obecnie, chwila dzisiejsza ma pocieszającą swoją doniosłość. Na kresach tętno narodowe zabiło silniéj i goręcéj, a zabiło w szerokich warstwach ludu, ludu, który przez oświatę doszedł do poznania praw swoich w narodowéj idei. Odżyła w piersiach jego tradycja przeszłości, obudziło się przywiązanie do języka, obyczajów, skupił siły swoje w obronie tego, co mu się stało świętem i drogiem.

Cześć więc ludowi szląskiemu, który przoduje ludowi polskiemu w miłości ojczystéj, który prawa swoje narodowe pokochał i ich broni.

I Tobie szanowny panie raz jeszcze cześć, żeś się ku temu przyczynił swą pracą, Twem poświęceniem, Twoją wytrwałością.

Obyś jak najdłużéj pracował na zdobytem stanowisku, jak najwięcéj znalazł naśladowców i oby praca Twoja była co raz łatwiejszą i wdzięczniejszą.

Cześć Tobie powtarzam z głębi serca, pracuj równie skutecznie, równie wytrwale w jak najdłuższe lata.

(Dokończenie nastąpi.)

Z nad Soły 9 grudnia.

Chociaż przekonani jesteśmy, że głos wieśniaczy będzie głosem wołającego na puszczy, wnosząc to z łacińskiego przysłowia: „*Nec Hercules contra plures*“, to jednak z obowiązku sumienia wypada nam się odezwać w sprawie tak wielce kraj obchodzącéj, jaką jest sprawa urządzenia okręgów gminnych. Tu i owdzie podnoszą się głosy w dziennikach, że większość posłów sejmowych przeciwną jest wnioskowi wydziału krajowego względem utworzenia okręgów gminnych, a nawet korespondent *Kraju* z „Okolicy Lwowa“ w korespondencji swéj z dnia 4 grudnia podnosi okoliczność tę, że w gminach należy urządzić lepszą policję przez połączenie obszarów dworskich z gminą, ale osobne urzęda policyjne, okręgowe czy powiatowe według zdania tegoż korespondenta nie przyniosą nic dobrego, bo taką instytucją odnowiłyby się dawne sądownictwa policyjne (mandatarjaty), które pod każdym względem rozkrzewiały niemoralność publiczną i szkodę przynosiły. Nic dziwaczniejszego nie spostrzegamy, jak powoływanie się na szkodliwość dawniejszéj instytucji mandatarjatów. Czyż szanownym korespondentom nie jest wiadomo, czem to byli dawniejsi mandatarjusze za czasów rządów absolutystycznych? Uderzmy się w piersi a przyjdziemy do tego przekonania, że na właścicielach byłych dominjów (jurysdatorach) cięży wina, że instytucja ta niemiłe po sobie zostawiła wspomnienia. Wszak mandatarjusz nie był czem innem jak tylko reprezentantem obszaru dworskiego i zastępcą jurysdatora, który w imieniu jego jurysdykcją pierwszéj instancji we wszystkich gałęziach administracji i w sądownictwie, policją miejscową wykonywał i zawsze do woli i życzeń swego pryncypała stosować się musiał, albowiem od tegoż zależała egzystencja jego. O ile pamięć sięga, za czasów pańszczyznianych ten tylko mandatarjusz w obliczu swego jurysdatora zasługiwał na względy, który się odszczególniał w ściąganiu remanentów pańszczyznianych i który przybywszy na urzędowanie do dworu z hajdukiem, poddanych zalegających w pańszczyznie surowo plagami karcił — o inne urzędowanie zaś zupełnie się nie troszczono, mandatarjusze więc nie mający żadnego nad sobą dozoru, korzystając ze swéj władzy i ze sposobności wyzyskiwali, gdzie się im tylko dało, lubo nie można wszystkim ten zarzut uczynić, gdyż znaczna liczba takowych, jako nieskazitelni w swoim zawodzie wyższe posady przy organizacji powiatów otrzymali. Jeżeli więc mandatarjusz nie szedł drogą uczciwą i legalną, to do jurysdatora należało oficjalistę swojego skarcić a ostatecznie oddalić od obowiązku i postarać się o innego a nie byłoby na teraz powodu do znieważania własnéj instytucji, która już więcéj w życie wejść nie może, a która najwięcéj byłym poddanym dała się w znaki, chociaż i od tych po dziś dzień słyszeć się dadzą wspomnienia: „Nie było to przecie, jak za dawniejszych sędziów, prawda, że trzeba było zanieść pocztę, ale też i sprawa była rychło i w miejscu załatwiona, a dzisiaj i tracisz i płacisz a nie wiesz do kogo się udać, bo urzędów dużo a sprawiedliwości mało“.

Że zaś instytucja mandatarjuszów z utworzeniem okręgów gminnych żadnéj spólności mieć nie może, to już zasady konstytucyjne tego nie dopuszczają, gdyż taki przełożony gminy okręgowéj, czy to przez wydział krajowy, czy przez namiestnika nominowany czy też z wyboru wyszły, tego zakresu działania posiadać nie będzie, jak dawniejszy mandatarjusz, lecz tylko sprawy policyjne, rekrutacyjne i podatkowe zawiadywać i nadzorowi władz administracyjnych i autonomicznych podlegać będzie, z czego wynika, że i urzędowania dowolnie lub niekorzystnie dla dobra ogółu nie będzie mógł prowadzić. Połączenie obszarów dworskich z gminami nie zaradzi złéj policji, albowiem dotychczas istnieje jeszcze pewien rodzaj niechęci włościan do właścicieli obszarów dworskich i nie znajdzie się prawdopodobnie żadna gmina, któraby takiego właściciela za przełożonego gminy wybrać chciała a więc władza pozostałaby i nadal w rękach osób nieudolnych a obszarowi dworskiemu nieprzychylnych.

Jeżeli tedy posłowie nasi czy z większych czy z mniejszych posiadłości szczere mają chęci dla kraju, to niech nie zwlekają tak ważnéj sprawy, niech posłuchają rad wypowiedzianych w *Kraju* i przyjmą en bloc wniosek odnośny wydziału krajowego, aby porządek w gminach i bezpieczeństwo osób i mienia już raz zostały ustalone.

Kilka słów w sprawie gradowéj.

Przed niewielu laty była Galicja w tym opłakanym stanie, iż sprawy zabezpieczenia tak od ognia jak i gradu, życia i t. d. załatwiały się w zagranicznych towarzystwach, które ztąd niemałe korzyści ciągnęły, i sobie nieraz dosyć arbitralnie ze stronami postępywały.

Ludzie gorliwi o dobro kraju widzieli ten stan pożałowania godny, rozumieli oni, że z naszą szkodą szły kapitały za granicę i starali się o usunięcie złego; jakoż udało im się uzyskać zezwolenie na założenie towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie. Towarzystwo to rozszerzyło z czasem swój zakres działania na dział ubezpieczeń życia, na ubezpieczenie klęsk gradowych i t. d.

Sprawy szkód gradowych mam tu na oku. Że słyszałem wiele utyskiwań z jednéj strony, żebym z drugiéj pragnął jak największego rozszerzenia działalności i wpływu towarzystwa krakowskiego, więc pozwolę sobie przejść ustawy, wskazać braki i podać wnioski, któreby odpowiadały celowi według mego mniemania.

§ 6 statutów opiewa:

„Do brania udziału w ogólnych zgromadzeniach, mają prawo członkowie, którzy w towarzystwie ubezpieczyli swoje ziemiopłody w wartości najmniéj 3000 złr.“

To ograniczenie wydaje mi się co najmniéj zbytecznem. Twierdzę, iż każdy członek, który ku temu ma ochotę, powinien mieć prawo do zasiadania i brania udziału w ogólnych zgromadzeniach. Przypuściwszy bowiem, iż celem owych zgromadzeń jest udoskonalenie towarzystwa, rozszerzenie jego wpływu i onegoż upopularyzowanie, trzeba i to przypuścić, iż człowiek mniejszą ilość roli posiadający więcéj cierpi na szkodzie doznanéj, i jest ją w stanie dokładniéj obrachować już z jedynéj przyczyny, że wszędzie łatwiéj doglądnie i wszystko prędzéj sprawdzi. Obawa zbytecznego napływu członków na zgromadzenia, a ztąd i nader rozwlekłych dyskusyj wydaje mi się płonną.

§ 19. „W razie uszkodzenia ziemiopłodów przez gradobicie, które według statutów wynagrodzoném być powinno, obowiązanym jest właściciel lub jego zastępca najpóźniéj *w 48 godzinach* o tém uwiadomić delegata i dyrekcją lub jéj reprezentacją, wymieniając w obu przesłanych uwiadomieniach dzień i godzinę gradobicia, niemniéj według wykazu pojedynczo uszkodzone pozycje, dodając, jaka część pozycji i w *jakiéj części* plon na téjże uszkodzonym został; w końcu rodzaj uszkodzonego plonu z wymienieniem czy już był po okwitnięciu lub nie.

Gdy w przeciągu *10 dni* zawiadomienie tak do delegata, jakotéż do dyrekcji lub jéj reprezentacji nie było przesłane, w takim razie ubezpieczony traci wszelkie prawo do wynagrodzenia.“

Zwracam uwagę najpierwéj na termin doniesienia raz w 48 godzinach, to znów do 10 dni. Czyliż po upływie 48 godzin prawo do wynagrodzenia szkody powoli maleje a w 10ciu dniach zupełnie się ulatnia?

Żądanie, by ubezpieczony podał, jaka część pozycji i w jakiéj części plon uszkodzony — robi poszkodowanego sędzią własnéj szkody; a gdy dodam, że zwykle jego podania komisja likwidacyjna nie uznaje, tylko rzecz według swego zapatrywania się sądzi, więc nie widzę komu i do jakiego celu ma to podanie służyć.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 11 grudnia.

Akademja umiejętności. — Dnia 10 b. m. odbyło się posiedzenie wydziału filozoficzno-historycznego akademji umiejętności. Na nim przedstawiono akta grodzkie krakowskie, tudzież ciekawy zabytek sądownictwa polskiego z XVI wieku odnoszący się do zabicia Lubrańskiego. Wydział powierza rozpatrzenie tych dokumentów komisji historycznéj upraszając o objaśnienie pod względem prawniczym p. Bojarskiego i Burzyńskiego. Następnie przedstawiono obszerną pracę dr. Kętrzyńskiego ze Lwowa: O narodowości polskiéj w Prusiech Zachodnich z czasów krzyżackich, studjum historyczno-etnograficzne, którą również odstąpiono komissji historycznéj do właściwego użytku. Nakoniec prof. Walewski odczytał w dalszym ciągu: Dzieje bezkrólewia po śmierci Jana III.

Wkrótce przybędzie na wystawę sztuk pięknych krakowską, obraz przdstawiający nawę boczną, z prawéj strony od wejścia, katedry na Wawelu, p. Saturnina Świerzyńskiego. Artysta znany w Krakowie jest już od dawna z prac swoich i z tego, że w każdéj pracy nowéj widocznym jest postęp. Nowy obraz, który widzieliśmy dopiero na ukończeniu, o ile teraz już go osądzić możemy, będzie jeszcze wybitniejszym tego dowodem, niż dotychczasowe.

Wczoraj zakończył dr. Teichman, profesor anatomji przy tutejszym uniwersytecie, wykładem „O sercu“ szereg odczytów na rzecz stowarzyszenia bratniéj pomocy młodzieży akademickiéj.

Europejskiéj sławy osobistość profesora i znany kierunek nowoczesny nauk przyrodniczych, którego reprezentantem najwybitniejszym dr. Teichmana w Krakowie nazwaćby można, ściągnęły do sali liczną publiczność, przedewszystkiem płeć męzką, która przywitała prelegenta hucznemi oklaskami.

Szanowny prelegent wspomniał na wstępie o trudności, jaką ma do zwalczenia każdy, kto wybiera na popularny wykład dział jakiś z anatomji. Kiedy każdy z prelegentów poprzednich wziąwszy tylko cząstkę małą z przedmiotu, który jest jego specjalnością, przecież nad tą cząstką gruntownie się mógł zastanowić, to ażeby módz mówić obszerniéj o czemś z anatomji, trzebaby albo wyłożyć ją całą naprzód, albo słuchacze obznajomieni byćby z nią powinni zupełnie. Również za niestosowne uważał ilustrowanie podobnego wykładu okazem, kiedy już przyrodnicy innego działu, mogliby to byli uczynić. Następnie wspomniał znakomity profesor i o wstręcie, jaki ma publiczność szersza wszędzie do tego przedmiotu, a nadmieniwszy o nieprzyjemnościach doznanych przed paru laty przez ś. p. kolegę jego dr. Gilewskiego, z powodu, że się anatomją zajmował, zauważył korzystny dla nauki zwrot w umysłach powszechności i z „całego serca,“ podziękował jéj za liczny zastęp, który wysłała na wykład niniejszy. Poczém przystąpił do właściwego wykładu.

Podkreśliliśmy słowa: „z całego serca,“ ale nie powiemy dla czego, bo wykładu powtarzać nie możemy. Niech więc żałują ci wszyscy, którzy na nim nie byli, a był to wykład bardzo ciekawy! A przedewszystkiem niech ża-

łują panie, których stosunkowo do innych wykładów było niestety! dość mało...

Nabożeństwo doroczne stowarzyszenia wzajemnéj pomocy rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, odprawi się w kościele kks. Dominikanów w niedzielę dnia 14 o godzinie 10 z rana.

Koncert. — Dnia 17 b. m., odbędzie się w sali hotelu saskiego koncert panny Marji Rivoli Mecenseffy.

Samobójstwo.—W Krakowie powszechnie znany dzierżawca traktjerni p. Polanki przy ulicy Grodzkiéj, p. Józef Hofmann, odebrał sobie życie dzisiaj rano w pomieszkaniu wystrzałem z krucicy odtylcowéj w serce. Był już od niejakiego czasu zawsze zadumany.

† Dr. Herz Rodenau, dyrektor kolei galicyjskiéj Karola-Ludwika, umarł licząc lat 65.

W ostatnich dniach we Lwowie opuściły prasę książki następujące: „Postępowanie sądowe w sprawach drobiazgowych z komentarzem dr. Maurycego Kabata.“ Jest to wydanie staranne, zawierające oprócz ustawy i komentarza, umieszczony u dołu oryginalny tekst ustawy w języku niemieckim, oraz spis alfabetyczny do ustaw. — „Pamiętnik Juljana Ursyna Niemcewicza 1804—1807. — „Dziennik drugiéj podróży do Ameryki.“

We Lwowie odbył się 8 tm. bardzo uroczyście obchód dwuwiekowéj rocznicy stowarzyszenia młodzieży handlowéj. W skutek zaproszenia wszystkich stowarzyszeń pojawili się na tę uroczystość delegaci takowych. Głównego kontyngensu dostarczył Stanisławów. Przyjechali bowiem naczelnicy tamtejszéj straży ogniowéj ochotniczéj i reprezentanci Gwiazdy. Z odległego Poznania przybył tylko jeden wysłannik tamtejszego towarzystwa przemysłowego. O godzinie 9 z rana młodzież kupiecka wraz z gośémi swoimi odprawiła w katedrze nabożeństwo przy udziale członków opery polskiéj. W południe o godzinie 12 zebrała się w sali bardzo liczna publiczność. Sale i galerje były przepełnione. Grono młodzieży lwowskiéj u wchodu przyjmowało gości. W pierwszym rzędzie ławek zajęli miejsca namiestnik hr. Gołuchowski, marszałek L. Sapieha, prezydent m. Jasiński i kilku posłów. Na przeciwległéj ścianie był umieszczony portret króla Augusta II. (sprawiony dla towarzystwa, staraniem p. Weissa, kupca tutejszego), a pod nim wśród gaiku kwiatów, tablica z napisem następującym:

Gdzie myśl jedna sercem włada
W karb ujętym płynie ściekiem,
Gdzie na plony wiek się składa
I zasługa liczy wiekiem,
Tam i dalszy trud nie straszy,
Śmiało patrzym w cel daleki,
Ufni, że i pracy naszéj
Plon obliczą późne wieki!
Hasłem naszem — myśl i praca,
Myśl, co w przyszłość — oko zwraca,
Dział z bliźniemi — beznamiętnie,
Cześć téj ziemi — w każdem tętnie!

Dyrektor towarzystwa, p. A. Bogdanowicz, ubrany w suty strój polski, zagaił zgromadzenie. P. Markiewicz dawniejszy senior, wystąpił na trybunę i powitawszy zgromadzonych imieniem stowarzyszenia, dał krótki obraz istnienia tegoż. Należy ono istotnie do wzorowych. Mając za cel kształcenie członków, rozrywkę i zabawę, posiada własny lokal, złożony z kilku pokojów i własną doborową bibliotekę, liczy obecnie blisko 150 członków rzeczywistych, którzy się zgromadzają we wzmiankowanym lokalu dla wspólnéj nauki lub zabawy. Pod kierunkiem p. Szatkowskiego, utworzyli sobie wcale dobry chór męzki, urządzają odczyty, dają przedstawienia amatorskie itp. Majątek żelazny wynosi około 4,080 zła. Długów ani niedoborów nie ma żadnych.

Z kolei p. Czesław Pieniążek, prof. szkoły realnéj, uproszony przez stowarzyszenie, miał wykład zapowiedziany. Dr. Czerkawski Juljan zaprezentował zgromadzeniu książkę z 16 stulecia, znalezioną w bibliotece brzeżańskiéj. Jest to rejestr rachunków konfraternji kupieckiéj, prowadzony przez kilkanaście lat. Ciekawem jest to, że członkowie dzielili się na narodowości. Podpisy ich są w języku polskim, niemieckim, greckim, ormjańskim i ruskim. Jest np. podpis „Wulf Bernd poliak“. Mowca odczytał cały szereg nazwisk i skonstatował fakt polszczenia się cudzoziemców w Polsce. Na końcu krótko przemówił p. prezydent Jasiński, biorąc powód z wiersza wyż przytoczonego. Wieczorem okna lokalu „Kółka“ przy placu katedralnym zajaśniały transparentami, a o godz. 7 zebrało się tam około 200 osób na miłą zabawę, uprzyjemnianą wybornym chórem, deklamacjami i krotochwilami. Przy kolacji wyiązały się toasty. Główną myślą takowych było zbratanie się młodzieży wszelkich zawodów. Na potrzebę tego kładli nacisk szczególnie reprezentanci akademików. Inna kategorja toastów wzięła za przedmiot kwestję zgody i jedności w narodzie. Na wniosek Darowskiego wypito zdrowie Stalmacha, który właśnie wczoraj obchodził 25-letni jubileusz służby obywatelskiéj i wyprawiono doń telegram. Wesoła zabawa trwała prawie do rana. W ciągu dnia odebrano telegramy z Rapperswyll, z Krakowa, Pragi, Czerniowiec, Tarnopola, Brodów i. t. p.

W tych dniach rozdano w Warszawie dyplomy i krzyże pamiątkowe, przysłane ze strony francuzkiéj tym lekarzom, którzy należąc do konwencji genewskiéj międzynarodowéj nieśli pomoc obu armjom walczącym w czasie ostatniéj wojny francuzko-pruskiéj. Honorową tę oznakę stanowi krzyż brązowy zawieszony na białéj wstążce i opatrzony stosownym w języku francuzkim napisem. W Królestwie następujące osoby krzyżem tym ozdobione zostały: pp. Sobański Feliks, Jefremowski i Schmidt, profesorzy uniwersytetu warszawskiego, oraz lekarze: Dobrski, Erlich, Gutwein, Kisielski, Kosmowski, Ostrowski, Rode, Rostkowski i Szczygielski. Podobno takiż sam dowód uznania ma przysłać i strona pruska.

(J. R.) **Babice** 7 grudnia.— Gmina Babice przy Oświęcimie przejęta poczuciem swych obowiązków, nie dała się innym znaczniejszym gminom wyprzedzić w objawach radości z powodu przypadającego w dniu 2 grudnia jubileuszu 25-letniego panowania Najjaśniejszego cesarza i króla Franciszka Józefa, i nieomieszkała uwiecznić tego dnia pamiątką.

Jeszcze dnia 22 listopada r. b., naczelnik gminy, p. Józef Stachura, zwołał zebranie pełnéj rady gminnéj, celem uchwalenia ułożenia i przesłania adresu do JCK. Mości. Zawdzięczamy p. naczelnikowi gminnemu i p. Henr. Thiebergowi posiadaczowi realności w Babicach, oraz honorowemu obywatelowi miasta Oświęcimia, iż radni i członkowie gminy Babice natchnieni zostali zbawienną myślą serdecznego pojednania się z sobą we wszystkich swych stosunkach i nadania uroczystości piętna świadczącego o błogich owocach równouprawnienia.

Najpierw zanosili wszyscy w dniu 2 grudnia w kościele parafjalnym gorące modły do Boga, by błogosławił Najjaśniejszemu Panu i całéj najdostojniejszéj Rodzinie cesarskiéj, potém dano dary miejscowym ubogim i ofiarowano dla kościoła parafjalnego chorągiew w wartości 200 zła., na któréj po jednéj stronie wyhaftowany napis: „Pamiątka 25-téj rocznicy panowania Najjaśniejszego Cesarza Franciszka Józefa,“ po drugiéj zaś jest godło państwa.

Puszcza Białowieska, którą tak poetycznie w „Tadeuszu“ opisał Mickiewicz, wkrótce może utraci cały swój urok poetyczny. Całe oddziały inżynierów zajęte są teraz przemierzaniem jéj w szerz i wzdłuż i trenowaniem linji kolejowych; za kilka lat może będzie można przejechać się bezpiecznie przez te „bezdenne głębie“ których do dziś dnia „nikt nie zbadał.“

Sprostowanie. — W wczorajszym feljetonie zaszła pomyłka. Wiersz, którym zakończony został artykuł, powinien był nastąpić bezpośrednio po słowach „jest to przełom walki ówczesnéj,“ a po nim dopiero następuje ustęp: „Nad każdym z charakterów i t. d.“ — Daléj czytać należy: „a przytaczając powyżéj“ zamiast „poniżéj.“

HOTEL VICTORIA. *Przyjechali:* Dunin hr. Borkowski z Osieka; Tytus Trzecieski ob. z Miejsca; Hip. Wiśniewski c. k. inspektor centr., Elsner c. k. radca dworu, z Wiednia; M. de Loulay ob. z Paryża; Włodz. Łabęcki z Kongresówki; Hip. Dembiński dr. praw z Niska; A. Reitmann słuchacz prawa z Czerniowiec; Fran. Miedniak ob. z Mysłowic; Helena Masłowicz ob. z Kamienna; br. de Conval obyw. z Francji; Marceli Brochocki ob. z Pułtuska; Adolf Zieliński ob. z Warszawy.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 31 grudnia:

Posady: Asystenta przy katedrze technologji chemicznéj we Lwowie, podania do dnia 31 grudnia.

Edykta. Sąd krajowy lwowski wydał nakaz zapłaty 80 zła. przeciw Jakóbowi Marguliesowi na rzecz Jakóba Balsambauma. — Sąd krajowy krakowski zawiadamia Szymona Dudka i Jana Kantego Bazelę, o pozwie banku galic. dla handlu i przemysłu o wykreślenie 600 złp. z realności nr. 139, 140 dz. V. — Sąd deleg. miejski w Stanisławowie, zawiadamia Józefę Weydę i dzieci ś. p. Tomasza Weydy, aby w przeciągu roku zgłosili się do spadku po Salomei z Weydów Effinowiczowéj. — Sąd pow. w Brodach, zawiadamia Fran. Ant. Wolfa i Michała Mesuse o pozwie Izaaka Dziewiętnika, o wykreśleniu 200 rubli i 500 rubli z realności nr. 193 w Folwarkach wielkich. — Sąd kraj. krakowski pozwala na rozpisanie konkursu na majątek Klemensa Rosenthala, właściciela handlu sukniami w Krakowie. — Sąd obw. w Przemyślu pozwolił na rozpisanie konkursu na majątek Löbla Kornreicha kupca w Dukli.

Obwieszczenia. W pow. dyrekcji skarbu w Samborze, licytacja przez oferty 15 i 16 grudnia, w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w 10-ciu miejscowościach. — Taka sama licytacja dnia 16 grudnia u komisarza straży skarbowéj w Pilźnie.— W pow. dyrekcji skarbu w Przemyślu, dnia 31 grudnia licytacja przez oferty w celu obsadzenia sprzedaży drobiazgowéj tytoniu i znaczków stemplowych w Radymnie w pow. jarosławskim.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Oświęcim 10 grudnia. — Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 260 płacono za parę od 240—286 zła. za centnar mięsa loco Wiedeń 35—36 zła. Na wczorajszym targu w Wiedniu przy spędzie 2900 wołów, płacono za centnar mięsa od 35—36 zła. za woły stajenne.

„Telegramy Kraju“

Berlin 10 grudnia. Posiedzenie izby posłów. Wniosek Bernardsa względem zniesienia stępla dziennikowego uchwalonym został w trzeciém czytaniu.

Akt oskarżenia przeciw arcybiskupowi Ledóchowskiemu jest już zredagowany i niebawem odesłanym zostanie sądowi kościelnemu.

Trianon 10 grudnia. Obrońca Bazaina Lachaud powiada, że rozkazy marszałka względem sztandarów nie zostały wykonane. Sprzeciwia się następnie zastosowaniu do marszałka art. 210 kodeksu wojskowego (przepisującego karę śmierci) z powodu, że armja marszałka nie stała w otwartém polu w obliczu nieprzyjaciela. Wieczorem ma nastąpić ogłoszenie wyroku.

Kursa.—Wiedeń 11 grudnia godz. 2.35.— Akcje kredytowe 240.50.—Londyn —.—.— Srebro 108.90. — Dukat —.—. — Lombardy 175.—. — Losy z 1864 r. 132.—. — Akcje franko-austr. 33.50. — Napoleony —.—. — Akcje kolei Karola Ludwika 232.75. — Akcje kolei lwow. czern. 141.50.— Akcje kolei półn. wschodniéj 108.—. — Akcje banku związkow. 14.—.— Oblig. indemn. gal. —.—.— Akcje banku wied. dla obrotu 110.50. —Akcje anglobanku 128.50.—Akcje kolei rząd. 341.50. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 164.—.—Tramway 166.—.—Banku budowy 56.—. — Akcje kolei wschodniéj 48.—. — Akcje banku anglo-węg. 33.50. — Akcje kolei zjedn. 110.50 —Losy tureckie 52.75.—Losy premj. węg. 78.25.—Akcje kolei bogumińskiéj 140.—.—Akcje kolei ces. Elżbiety 228.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 204.—. — Akcje franco-hungaria 29.—. — Ogólny bank austr. 34.50.

Usposobienie giełdy: wzmocnione.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 11 grudnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie..	74	25	76	25
kupon ubiegły ... 052				
4% Listy zastawne galicyjskie	70	50	72	50
kupon ubiegły 177				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	78	50	80	50
kupon ubiegły 222				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	—	94	75
kupon ubiegły 186				
4% Listy zastawne polskie serja II.	92	—	94	—
kupon ubiegły 186				
5% Listy zastawne polskie nowe .	91	50	93	50
kupon ubiegły 233				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	77	75	79	50
kupon ubiegły..... —11				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	80	50	82	50
kupon ubiegły 166				
6% Listy zastawne banku włościań.	89	—	92	—
kupon ubiegły 266				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 1 letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	91	50	94	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	232	—	237	—
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	140	—	144	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.	—	—	24	—
„ 5% (Donau-regulirung)......	96	—	99	—
„ premjowe węgierskie	76		80	—
„ 3% tureckie 400 franków	50	50	54	50
„ miasta Stanisławowa	—	—	—	—
Srebro nowe austrjackie..........	107	75	109	75
„ w kuponach	107	50	109	—
„ (obrączkowy rubel)........	167	—	170	—
Ruble papierowe rossyjskie........	154	—	155	50
Talary pruskie..................	168	—	170	50
Dukat obrączkowy.	5	33	5	45
20-frankówka	9	03	9	17
Rumuńskie obligacje 100 tal.	32	50	34	50
WIEDEN, 10 grudnia.				
Renta austrjacka 5%	69	85	69	95
„ „ w srebrze 5%	74	50	74	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	290	—	295	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	250	—	252	—
4% rząd. z r.1854 za 250 „	97	50	98	—
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	103	—	103	25
5% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	109	75	110	25
Rządowe „ 1864 za 100 zła.......	133	—	133	50

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	78	—	78	50
Kredytowe 1860 r..... „ 100 zł. m. k.	169	50	170	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	23	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	23	50	—	—
Rudolfa............ „ 10 „	12	—	12	50
Salzburga........... „ 20 „	15	50	16	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	74	50	75	—
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	97	25	97	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	131	50	132	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	105	—	109	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	48	—	48	50
Franco austrjackie .... „ 80 „	33	75	34	25
„ węgierskie .... „ 80 „	29	—	30	—
Galic. banku hipotecz. . „ 200 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	62	50	63	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	104	—	106	—
Nationalbank	1008	—	1010	—
Unionbank .... za 200 zła.	111	75	112	25
Vereinsbank austrjackie „ 80 „	15	—	15	50
Verkehrsbank .... „ 80 „	110	—	111	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	71	—	73	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	46	—	48	—
Akcje kolei:				
Arcyksiecia Albrechta 200 zła.....	121	—	122	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	150	—	151	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	229	50	230	50
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	193	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	110	—	115	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2098		2102	—
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	233	—	233	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	140	—	141	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	141	—	142	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	165	50	166	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	144	50	145	50
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	341	—	342	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	174	50	175	—
Theissbahn .... 200 „	203	—	204	—
Tramway wied. ..... 200 „	167	—	169	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	89	—	91	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	109	—	110	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	57	—	58	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 120	56	—	56	50
„ Wied..... 100 zł. w. a..	85	75	86	25
Bauverein „ 100 „ „ „ „	22	50	23	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	18	—	18	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	94	25	94	75
„ „ 33 lat los ... 5%	[illegible]2	—	82	50
„ „ gm. 40 ..... „			—	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	81	—	82	—
„ Banku Włośc. .. 6% „ „...	90	—	90	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	91	75	91	95
Węg. tow. kred....... 5½% „	81	25	81	50
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta.... 100 w. a. ...	77	50	78	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	84	75	85	25
Dniestrzańskie....... 5% „ „..	34	—	35	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	90	—	91	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	88	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	104	60	104	90
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	104	50	—	—
„ II. em. .... 5% „	97	50	—	—
„ 1871 III. .... 5% „	96	50	—	—
Kasz. Oderb. .... 5% „	86	—	—	—
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	73	25	73	75
„ II 1867 .... 5% „ „ „	85	—	86	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	73	75	74	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	50	50	—	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	84	50	85	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	112	—	113	—
Theissbahn......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	72	75	73	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	69	30	69	50
„ Ostbahn.... 300 5% „ „ „	64	75	65	—

WARSZAWA, 5 grudnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1 4%	94	55	94	85
„ „ „ 2. 4%	93	45	93	75
kupon ubiegły............	1	81 6/9	—	—
„ nowe 5%	92	95	93	25
kupon ubiegły............	2	26 3/9	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	20	79	50
kupon ubiegły		43/9	—	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

✝

LEON PARKIEROWICZ

przeżywszy lat 52 zakończył życie d. 10 t. m.

Exportacya do kościoła odbędzie się dnia 12 o godzinie 3 po południu. 4772(1-2)

Pustynia d. 11 grudnia 1873.

Ignacy Parkierowicz.

WYKŁADY DLA KOBIET

w Muzeum Techniczno-przemysłowém Krakowskiém.

Z powodu wyjazdu Dyrektora Zakładu na Wystawę powszechną Wiedeńską, a następnie nadspodziewanie przedłużonego pobytu w Wiedniu w interesie tegoż Zakładu rozpoczęcie wykładów dla kobiet w bieżącym 1873/74 roku znacznie się opóźniło, lecz takowe odbywać się będą tak jak i w zeszłych latach.

Program pozostaje ten sam, z małemi zmianami. Zmiany te odnoszą się tylko do przedmiotów niestałych, które w też same godziny odbywać się będą, lecz stosownie do raz przyjętego planu nauk nie powtarzają się, będąc co roku zamieniane innemi. O treści wykładów niestałych w swoim czasie ogłosi się w dziennikach miejscowych. **Wpisy rozpoczynają się d. 21 Grudnia, wykłady zaś same na wydziałach nauk przyrodniczych, historyczno-literackim i sztuk pięknych d. 3 stycznia**, trwać zaś będą do drugiéj połowy Czerwca. Na wydziale handlowym dla kobiet wykłady rozpoczną stę każdéj chwili, jeśli zapisze się dostateczna liczba słuchaczek; równie też rozpoczną się wykłady na wiosnę na wydziele **gospodarczym**, jeśli koszta tego wydziału w większéj połowie zostaną pokryte wpisami. Opłata za wszystkie przedmioty na jednym z wydziałów wynosi kwartalnie 12 złr. od osoby i 1 złr. wpisowego. Wszelkie bliższe szczegóły otrzymać będzie można w Muzeum Techniczno-przemysłowém.

Wyższy zakład nauk handlowych

(dla mężczyzn)

przy Muzeum Techniczno-przemysłowém Krakowskiém.

Z powodów niezależnych od Dyrektora Zakładu, wykłady handlowe dla mężczyzn rozpoczną się dopiero d. 3 Stycznia 1874 r. i będą trwały do końca Czerwca, tak na pierwszym kursie handlowym, jakoteż i na drugim; co do wykładów na kursie przygotowawczym, o tych dopiero w końcu Grudnia będzie ogłoszenie. Przedmioty wykładane na **pierwszym kursie** handlowym są następujące: Rachunkowość kupiecka, Prowadzenie ksiąg handlowych pojedyncze i podwójne, Korespondencya handlowa, Ekonomja społeczna, Jeografja handlowa, Prawo handlowe i wekslowe, Ustawa przemysłowa, Towaroznawstwo, Praktyczne badania towarów pod mikroskopem i odczynnikami chemicznymi i Historya handlu. — Na **drugim kursie**: Obznajomienie praktyczne z korespondencyą handlową i z czynnościami handlowemi i bankowemi w urządzoném na ten cel biurze wzorowém (Muster-Comptoir). Dla żądających, jeśli zbierze się odpowiednia liczba, urządzone będą praktyczne kursa obcych języków, a mianowicie niemieckiego, francuskiego, angielskiego i rossyjskiego, wraz z odpowiednią korespondencyą handlową. Wpisy rozpoczynają się **d. 21 Grudnia.** Opłata wynosi kwartalnie 12 złr. od osoby i 1 złr. wpisowego. Lekcje języków stosownie do liczby zapisów od $4^1/_2$ do 6 złr. od osoby na kwartał za trzy godziny wykładów tygodniowo.

Dyr. *Adr. Baraniecki.*

W Muzeum Techniczno-przemysłowém

w d. 26 Grudnia b. r. rozpoczną się **wykłady popularne niedzielne bezpłatne**, które trwać będą do 1go Maja. Treść takowych będzie jak zwykle ogłaszaną w dziennikach miejscowych w przeddzień wykładu. 4767 (1-?)

Zarząd Muzeum Techn. przem. Krakowskiego.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.